



Sygn. akt IV CSK 84/09

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 czerwca 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Wojciech Katner

SSN Hubert Wrzeszcz

w sprawie z powództwa Krystyny W., Eugeniusza W., Krzysztofa W.,
Marty W. oraz małoletniego Mateusza W. - następców prawnych Kingi
W.

przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń ERGO HESTIA Spółce Akcyjnej w S.
o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 17 czerwca 2009 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 19 września 2008 r.,

- I. uchyła zaskarżony wyrok w punkcie I. w części zmieniającej punkt 4 wyroku Sądu Okręgowego w T. i zasądzającej na rzecz powodów dalsze kwoty z odsetkami oraz w części orzekającej o kosztach procesu w instancji odwoławczej (pkt III) i opłatach**

sądowych (pkt IV) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego;

II. oddala skargę kasacyjną w pozostałej części.

Uzasadnienie

Małoletnia powódka Kinga W. wносиła o zasądzenie od Towarzystwa Ubezpieczeń Ergo-Hestia S.A. w S. kwoty 650 tysięcy zł z tytułu zadośćuczynienia oraz kwot po 1416 zł za okres od dnia 4 marca 2000 r. i po 5954,30 zł, poczynając od dnia 1 czerwca 2002 r. z tytułu renty na zaspokojenie zwiększonych potrzeb.

Powódka zmarła w toku procesu i w jej miejsce wstąpili następcy prawni: rodzice Eugeniusz W. i Krystyna W. oraz rodzeństwo Marta W., Krzysztof W. i Mateusz W. W wyniku tego żądanie zostało następująco sprecyzowane w odniesieniu do powodów, przy uwzględnieniu ich udziałów spadkowych: 1. z tytułu zadośćuczynienia na rzecz Eugeniusza W. i Krystyny W. po 81 250 zł oraz na rzecz Marty W., Krzysztofa W. i Mateusza W. po 54 167 zł, wszystkie z odsetkami od dnia 8 października 2002 r.; takie określenie żądania wynikało z oznaczenia kwoty zadośćuczynienia na 700 tysięcy zł, pomniejszenia jej o wypłacone przez pozwanego 50 tysięcy zł, a następnie pomniejszenia o połowę, ze względu na przyjęcie 50% przyczynienia, co prowadziło w rezultacie do określenia łącznej kwoty żądanego zadośćuczynienia na 325 tysięcy zł oraz 2. z tytułu skapitalizowanej renty na rzecz Eugeniusza W. i Krystyny W. po 8 151,38 zł oraz na rzecz Marty W., Krzysztofa W. i Mateusza W. po 5 434,25 zł, wszystkie z odsetkami od dnia 1 października 2003 r.

Wyrokiem z dnia 19 marca 2008 r. Sąd Okręgowy w T. zasądził od pozwanego : na rzecz Krystyny W. i Eugeniusza W. po 9 348,60 zł oraz na rzecz Marty W., Krzysztofa W. i Mateusza W. po 6 232 zł z odsetkami od dnia 22 stycznia 2006 r. (pkt 1. wyroku), na rzecz Krystyny W. i Eugeniusza W. po 70,28 zł oraz na rzecz Marty W., Krzysztofa W. i Mateusza W. po 46,85 zł, wszystkie z odsetkami od dnia 1 października 2003 r. (pkt 2 wyroku), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 4 wyroku), orzekł co do roszczenia cofniętego i kosztów.

Kwoty w punkcie 1. wyroku Sądu pierwszej instancji dotyczyły zadośćuczynienia i wynikały z następującego rozliczenia: należne poszkodowanej zadośćuczynienie, które Sąd określił na 300 tysięcy zł, należało pomniejszyć o 60%, gdyż takie jej przyczynienie przyjął ten Sąd, uzyskaną w wyniku tego kwotę 120 tysięcy należało zmniejszyć o sumę 50 tysięcy wypłaconą przez pozwanego,

a następnie o kwotę zgłoszoną do potrącenia 32 605,50 zł, po czym końcowo dokonać rozdziału proporcjonalnie do udziałów spadkowych.

Wysokość skapitalizowanej renty Sąd Okręgowy ustalił przyjmując jako kwotę wyjściową odpowiadającą zwiększonym kosztom utrzymania w wysokości 3 592,60 zł, którą pomniejszył o 60% z tytułu przyczynienia oraz o kwoty wypłacone przez pozwanego, po czym rozdzielił stosownie do udziałów spadkowych.

Powodowie zaskarżyli wyrok Sądu Okręgowego w części oddalającej powództwo i wnieśli o jego zmianę: w punkcie 1. obejmującym zadośćuczynienie przez zasądzenie na rzecz Krystyny W. i Eugeniusza W. kwot po 81 250 zł w miejsce kwot po 9 348,60 zł oraz na rzecz Marty W., Krzysztofa W. i Mateusza W. kwot po 54 167 zł w miejsce kwot po 6 233,41 zł, z odsetkami od dnia 8 października 2002 r. oraz w punkcie 2. obejmującym rentę przez zasądzenie na rzecz Krystyny W. i Eugeniusza W. kwot po 8 151,38 zł w miejsce kwot po 70,28 zł oraz na rzecz Marty W., Krzysztofa W. i Mateusza W. kwot po 5 434,25 zł w miejsce kwot po 46,85 zł, z odsetkami od dnia 1 października 2003 r.

Łącznie wartość przedmiotu zaskarżenia w apelacji została oznaczona na kwoty po 79 983 zł w odniesieniu do Krystyny W. i Eugeniusza W. oraz po 53 321,99 zł w odniesieniu do Marty W., Krzysztofa W. i Mateusza W.

Pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo o zadośćuczynienie i rentę, wnosząc o jego zmianę przez oddalenie powództwa, a nadto w części rozstrzygającej o kosztach i opłatach sądowych.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 19 września 2008 r.:

I. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w punkcie 1. w ten sposób, że od kwot tam zasądzonych zasądził odsetki ustawowe od dnia 8 października 2002 r. do dnia 21 stycznia 2006 r. i w punkcie 4. w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powodów Krystyny W. i Eugeniusza W. dalsze kwoty po 79 982,50 zł z odsetkami od dnia 8 października 2002 r. oraz na rzecz Marty W., Krzysztofa W. i Mateusza W. kwoty po 53 321,99 zł z odsetkami od dnia 8 października 2002 r.

II. oddalił apelację pozwanego

III i IV. orzekł o kosztach i opłatach sądowych.

Wyrok ten zapadł przy następującej podstawie faktycznej i prawnej.

W dniu 4 marca 2000 r. sześciolatnia wówczas Kinga W. wyrwawszy się opiekunowi wbiegła na jezdnię, pomimo czerwonego sygnału na przejściu dla pieszych. Została potrącona przez samochód osobowy, poruszający się z szybkością ok. 81 km/godz.; dozwolona w tym miejscu prędkość wynosiła 50 km/godz. Przy faktycznej prędkości samochodu kierowca nie mógł uniknąć zderzenia, byłoby to możliwe przy szybkości mniejszej, a tym bardziej - przy dozwolonej. Kierujący samochodem został skazany za naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w wyniku którego nieumyślnie spowodował u małoletniej ciężkie obrażenia ciała. Sąd Okręgowy, przy uwzględnieniu opinii biegłego, określił stopień przyczynienia się poszkodowanej do wypadku na 60%. W wyniku analizy ustalonych okoliczności zdarzenia Sąd Apelacyjny ocenił, że przyczynienie małoletniej „nie może przekraczać 20% i w takiej wysokości zostało przyjęte”. Sąd Apelacyjny stwierdził, że przyjęcie przyczynienia się zależy od uznania sądu, a decydujące są tu „stosowne okoliczności” o których mowa w art. 362 k.c. oraz podkreślił, że przyczynienie się poszkodowanego jest jedynie warunkiem miarkowania, nakładającym na sąd powinność badania, czy zmniejszenie odszkodowania powinno w ogóle nastąpić.

Obrażenia doznane przez Kingę W., w szczególności uraz środkowego układu nerwowego spowodował, że pozostawała ona w stanie wegetatywnym, była niezdolna do podjęcia własnej czynności oddechowej, odżywiania się i kontroli procesów fizjologicznych. Skutkiem wypadku był nieodwracalny brak zdolności do samodzielnej egzystencji, całkowite uzależnienie od pomocy innych osób, wymagające nieprzerwanej całodobowej opieki. Jak to ujął Sąd Apelacyjny, małoletnia Kinga W. „pozbawiona została w zasadzie wszystkiego”. W dniu 22 stycznia 2006 r. poszkodowana zmarła. W ocenie Sądu Apelacyjnego, wysokość zadośćuczynienia należnego poszkodowanej należało określić na 600 tysięcy zł.

Co do odsetek od sumy zadośćuczynienia, Sąd Apelacyjny wskazał, że zobowiązanie z tego tytułu ma charakter bezterminowy, którego przekształcenie w zobowiązanie terminowe następuje w wyniku wezwania wierzyciela,

a orzeczenie sądu ma charakter deklaratoryjny. Powódka wezwała pozwanego do zapłaty we wrześniu 2001 r., jednak wobec tego, że żądała odsetek do wniesienia pozwu, podlegały zasądzeniu dopiero od tej daty, czyli od dnia 8 października 2002 r.; Sąd zauważył, że w tym czasie odsetki nie miały już charakteru waloryzacyjnego.

Sąd Apelacyjny zastosował następujące rozliczenie roszczeń powodów.

Zadośćuczynienie, przysługujące w kwocie 600 tysięcy zł podlega pomniejszeniu z tytułu 20% przyczynienia się (o 120 tysięcy zł) i o kwotę wypłaconą przez pozwanego (50 tysięcy zł), co oznacza, że następcy prawni poszkodowanej mogli się domagać łącznie kwoty 430 tysięcy zł, a to po uwzględnieniu udziałów spadkowych stanowiło odpowiednio po 107 500 zł (rodzice) i po 71 667 zł (troje rodzeństwa). Po dokonaniu potrącenia, zadośćuczynienie wynosić winno odpowiednio: rodzice po 103189 zł, rodzeństwo po 68 793 zł, a po uwzględnieniu kwot zasądzonych (odpowiednio po 9348,60 zł i 6232,41 zł) przez Sąd Okręgowy, dla każdego z rodziców powinny przypadać „jeszcze kwoty” po 93 840,40 zł, a rodzeństwa – po 62 560 zł.

Skapitalizowana renta za okres od 1 lipca 2002 r. do października 2003 r., przy uwzględnieniu zmiany potrącenia ze względu na przyjęte przyczynienie w wysokości 20% (a nie 60%), wynosiła 21 835,50 zł, i w konsekwencji przypadała rodzicom w kwotach po 5 388,60 zł (należna 5 458,87 zł minus kwota zasądzona przez Sąd Okręgowy 70,28 zł), a rodzeństwu w kwotach po 3592,40 zł (należna 3 639,25 zł minus zasądzona przez Sąd Okręgowy 46,85 zł).

W rezultacie, powodowie mogliby się domagać z tytułu zadośćuczynienia po 103189 zł (x2) i po 68 793 zł (X3), co łącznie stanowiłoby 412 757 zł. Po doliczeniu łącznej kwoty z tytułu renty (21 835,50 zł), wysokość przysługującego powodom roszczenia wynosiłaby 434 592,50 zł, czyli kwotę wyższą, niż wartość przedmiotu zaskarżenia, poza którą Sąd drugiej instancji wyjść nie może. „Oznacza to uwzględnienie apelacji strony powodowej w całości, w tym również w zakresie odsetek od kwot zasądzonych w pkt I wyroku”.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, zaskarżając go w całości, pozwany oparł na podstawach:

1. mającego istotny wpływ na wynik sprawy naruszenia przepisów postępowania – art. 378 k.p.c. przez rozpoznanie sprawy poza granicami apelacji i zasądzenie odsetek od skapitalizowanej renty od dnia 8 października 2002 r., gdy powodowie żądali zasądzenia tych odsetek od dnia 1 października 2003 r. oraz przez ustalenie stopnia przyczynienia się poszkodowanej w wysokości 20%, gdy powodowie w apelacji uznali i nie kwestionowali jej przyczynienia w wysokości 50%, art. 3 w zw. z art. 232 k.p.c. przez naruszenie zasady kontradiktoryjności i orzekanie co do stopnia przyczynienia 50%, czyli okoliczności, które były pomiędzy stronami przyznane i niesporne oraz art. 278 § 1 w zw. z art. 233 § 1 i 328 § 1 k.p.c. przez zastąpienie ocen zawartych w opinii biegłego własnymi odmiennymi ustaleniami i ocenami w zakresie przyczynienia się poszkodowanej;

2. naruszenia prawa materialnego przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie:

- art. 362 k.p.c. przez jego zastosowanie przez pryzmat winy kierowcy pojazdu, podczas, gdy odpowiada on na zasadzie ryzyka oraz przez ustalenie przyczynienia poszkodowanej w wysokości 20% pomimo niedokonania oceny obiektywnej nieprawidłowości zachowania i rozmiaru uchybień poszkodowanej oraz pomimo niedokonania porównania niebezpieczeństwa z jakim dla ogółu łączy się korzystanie z pojazdu, a rozmiarem i wagą uchybień poszkodowanej;
- art. 445 k.c. przez oczywiste naruszenie ogólnych kryteriów ustalania zadośćuczynienia i podwójne podwyższenie zadośćuczynienia w sytuacji, w której powódka zmarła w toku procesu oraz przez nieuzasadnione zarzucenie Sądowi pierwszej instancji, że ustalając zadośćuczynienie opierał się na przeciętnym wynagrodzeniu, a nie na całościowej ocenie sytuacji powódki;
- art. 445 § 1 w zw. z art. 359 i 363 § 2 k.c. przez przyjęcie, że odsetki od zadośćuczynienia należą się od dnia 8 października 2002 r., pomimo że wobec ustalenia zadośćuczynienia w wyroku przez sąd, odsetki te należą się od daty wyrokowania.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu ewentualnie o zmianę wyroku i oddalenie apelacji powodów w całości.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

W ramach podstawy naruszenia prawa materialnego nie zostały sformułowane zarzuty odnoszące się do przesłanek ustalenia wysokości należnej powodom renty. Zakwestionowano uznanie przez Sąd Apelacyjny, że odpowiednia wysokość zadośćuczynienia wynosi 600 tysięcy zł, twierdząc, że nastąpiło to z naruszeniem art. 445 k.c. Tak wadliwie sprecyzowana podstawa, niezawierająca wskazania jednostki redakcyjnej przepisu i nieprecyzująca nawet formy jego naruszenia, jest ewidentnie błędna w zakresie, w jakim odnosi się do niewłaściwej – zdaniem skarżącego – oceny stanowiska Sądu pierwszej instancji przez Sąd odwoławczy. Od analogicznych wad nie jest też wolne sformułowanie zarzutu naruszenia art. 445 k.c. „przez oczywiste naruszenie ogólnych kryteriów zadośćuczynienia”. Powołane przez Sąd Apelacyjny okoliczności, które uwzględnił określając „odpowiednią sumę” zadośćuczynienia, pozostają w pełnej zgodzie z kryteriami wypracowanymi w judykaturze na tle art. 445 § 1 k.c.

Chybiony jest zarzut, że na określenie wysokości zadośćuczynienia powinien być wpływ fakt, że poszkodowana zmarła, a kwota z tego tytułu przypadnie jej spadkobiercom. Powoływane przez skarżącego stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w wyroku z dnia 12 kwietnia 1972 r., II CR 57/92 (OSNCP 1972, nr 10, poz. 183), zaliczające fakt śmierci poszkodowanego i to, że roszczenie przeszło na spadkobierców, do okoliczności podlegających uwzględnieniu przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, jest jednostkowe, zostało wyrażone na tle konkretnych okoliczności sprawy i nie zawiera rozwiniętego uzasadnienia. W ocenie Sądu Najwyższego w obecnym składzie, brak podstaw do uwzględniania tych okoliczności jako istotnych dla określenia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia (w przekonaniu skarżącej – uzasadniających ustalenie tej kwoty na niższym poziomie). Prawo do zadośćuczynienia ma charakter osobisty, a na spadkobierców przechodzi konkretne roszczenie, z którym za życia wystąpił

pokrzywdzony (art. 445 § 3 k.c.). Chodzi zatem o roszczenie w wysokości, jaka przysługiwała pokrzywdzonemu, co uzasadnia ustalenie takiej sumy, jaka byłaby odpowiednia dla naprawienia krzywdy przezeń doznanej (o którą wystąpił z powództwem za życia).

Dotyczy to także odsetek od sumy zadośćuczynienia, które przypadają od takiej daty, od jakiej przypadałyby pokrzywdzonemu. Chybiony jest pogląd skarżącego, stanowiący podstawę sformułowania zarzutu naruszenia art. 445 § 1 w zw. z art. 359 i 363 § 2 k.c., jakoby wobec ustalania wysokości zadośćuczynienia w wyroku, odsetki należały się dopiero od daty wyroku. Błędnie została powołana podstawa naruszenia art. 363 § 2 k.c. oraz art. 359 k.c. (bez wyodrębnienia jednostek redakcyjnych), a skarżący nie zarzucił naruszenia art. 455 k.c. ani art. 481 k.c., które zostały przez Sąd Apelacyjny przyjęte za podstawę orzeczenia o odsetkach od zadośćuczynienia. W tej sytuacji należy ograniczyć się do stwierdzenia, że Sąd Apelacyjny prawidłowo ocenił, iż zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter bezterminowy i w zobowiązanie terminowe przekształca się w chwili wezwania dłużnika przez wierzyciela do jego spełnienia (por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, niepubl.). Trafnie też dostrzegł Sąd Apelacyjny, że w 2002 r. odsetki nie pełniły już funkcji waloryzacyjnej. Straciły tym samym na znaczeniu argumenty, które w okresie deprecjacji pieniądza i wysokich odsetek przemawiały za przyznawaniem odsetek dopiero od daty wyrokowania przez sąd pierwszej instancji; dlatego nie może wywrzeć skutku odwoływanie się obecnie do orzeczeń, powołanych w skardze kasacyjnej. Z omówionych względów bezzasadna jest skarga w części, w jakiej zaskarża wyrok Sądu Apelacyjnego, zmieniający wyrok Sądu pierwszej instancji w zakresie daty początkowej odsetek od sumy zadośćuczynienia.

Zmiana wysokości zasądzonych roszczeń w drugiej instancji nastąpiła głównie w konsekwencji ustalenia przez Sąd Apelacyjny wyższych kwot zadośćuczynienia i renty oraz niższego stopnia przyczynienia się pokrzywdzonej do szkody.

Jak wcześniej wskazano, wysokość (skapitalizowanej) renty nie została w skardze kasacyjnej zakwestionowana, a wysokość zadośćuczynienia – nie została zakwestionowana skutecznie.

Stanowisko Sądu Apelacyjnego w kwestii przyczynienia się poszkodowanej w 20%, jest zwalczane w skardze w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego – art. 362 k.c. oraz w ramach naruszenia przepisów postępowania – art. 378, art. 3 w zw. z 232 k.p.c. i art. 278 § 1 w zw. z art. 233 § 1 i 328 § 2 k.p.c. .

Wadliwie sformułowane są zarzuty naruszenia art. 362 k.c. „poprzez ustalenie przyczynienia poszkodowanej Kingi W. w wysokości 20%”, gdyż – wbrew zarzutom skarżącego – Sąd dokonał analizy okoliczności zdarzenia przy zastosowaniu właściwych kryteriów.

Nie stanowi naruszenia art. 362 k.c. jego „zastosowanie przez pryzmat winy kierowcy pojazdu”, pomimo, że odpowiada on na zasadzie ryzyka. Stan rzeczy, w którym sprawcy ponoszącemu odpowiedzialność na zasadzie ryzyka można również przypisać winę (jak to ma miejsce w sprawie niniejszej), jest istotny przy stosowaniu art. 362 k.c., a nabiera szczególnego znaczenia, gdy do szkody przyczynił się pokrzywdzony, któremu winy przypisać nie można (tak jest w sprawie niniejszej).

Chodzi natomiast o to, że są to okoliczności istotne nie z punktu widzenia samego stopnia przyczynienia się, ale z punktu widzenia stopnia zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, dotychczas niepublikowany). W każdym razie, nieuzasadniony jest leżący u podstaw tego zarzutu pogląd skarżącego, jakoby w wypadku istnienia podstaw odpowiedzialności sprawcy na zasadzie ryzyka nie można było przy stosowaniu art. 362 k.c. brać uwagę jego zawinienia w wyrządzeniu szkody.

Nieuzasadnione są, podniesione w ramach drugiej podstawy kasacyjnej, zarzuty dotyczące „zastąpienia ocen zawartych w opinii biegłego własnymi odmiennymi ocenami i ustaleniami w zakresie przyczynienia się poszkodowanej”. Ocena przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody należy do kwestii prawnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1997 r., II CKN 213/97, OSNC 1998, nr 1, poz. 5) i jest domeną sądu, a nie

biegłego. Opinia biegłego stanowi dla sądu podstawę ustaleń i oceny okoliczności sprawy, lecz nie wiąże go przy dokonywaniu prawnej kwalifikacji faktów. Sąd Apelacyjny, korzystając z wiadomości specjalnych biegłego, doszedł do własnej konkluzji, którą szczegółowo i przekonująco uzasadnił, nie wykraczając poza granice kompetencji jurysdykcyjnej.

Inny aspekt zagadnienia dotyczy zarzutów związanych z tym, że Sąd Apelacyjny przyjął przyczynienie się małoletniej do szkody w wysokości 20% pomimo, że skarżący w apelacji wprost przyznali przyczynienie w wysokości 50%. Całkowicie chybione jest powiązanie tych zarzutów z naruszeniem art. 3 i 232 k.p.c., konieczne natomiast było ich rozważenie pod kątem ewentualnego naruszenia art. 378 § 1 k.p.c.

Jak już wskazano, kwestia przyczynienia się poszkodowanego należy do sfery prawa materialnego. Stosowanie prawa materialnego przez sąd drugiej instancji nie może być wiązane z zakresem zarzutów apelacyjnych, a sąd ten – bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów – powinien zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, niezależnie od tego, czy ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji zostały wytknięte w apelacji. Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego (tak w, mającej moc zasady prawnej, uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). W niniejszej sprawie powodowie w apelacji istotnie wprost stwierdzili, że „uznają” przyczynienie poszkodowanej do szkody w 50% (takie stanowisko zajęli już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym) i znalazło to wyraz przy precyzowaniu w apelacji zakresu żądanej zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji. Rzecz jasna, nie można mówić o związaniu Sądu Apelacyjnego „przyznaniem” określonego przyczynienia się, lecz o to, czy i jaki związek miało to z podstawą faktyczną żądania i zaskarżenia. Tych wątpliwości można uniknąć, eliminując pewną niekonsekwencję i brak precyzji w stanowisku Sądu Apelacyjnego.

Nie jest tak, że „przyjęcie przyczynienia się zależy od uznania sądu”. Stosowne okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., to nie są okoliczności wpływające na

stopień przyczynienia, lecz na decyzję sądu, czy w ogóle, a jeżeli tak – to o ile, należy zmniejszyć odszkodowanie. Trafne jest natomiast stwierdzenie Sądu, że przyczynienie się poszkodowanego jest jedynie warunkiem miarkowania odszkodowania, i stwarza sytuację, w której sąd ma powinność rozważenia zmniejszenia odszkodowania. Należy przy tym podkreślić, że stwierdzenie przyczynienia nie przesądza o zmniejszeniu obowiązku szkody, a stopień ustalonego przyczynienia jest jednym z elementów, ale nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy i w jakim stopniu obniżyć odszkodowanie na podstawie art. 362 k.c. decydują okoliczności, takie między innymi, jak porównanie stopnia winy stron, niemożność przypisania winy poszkodowanemu (zwłaszcza w zestawieniu z zawinieniem sprawcy), szczególne okoliczności danego przypadku, specyficzne cechy osobiste. Z motywów zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Apelacyjny przede wszystkim uwzględnił te właśnie elementy, które są istotne dla dokonania sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych w art. 362 k.c., czyli podjęcia decyzji o „odpowiednim” zmniejszeniu odszkodowania, które nie musi odpowiadać stopniowi przyczynienia się pokrzywdzonego do szkody. Takie ujęcie podstaw miarkowania odszkodowania nie powodowałoby wątpliwości odnośnie do utrzymania się w granicach zaskarżenia.

Natomiast zarzut przekroczenia granic zaskarżenia w innym jego zakresie jest po części niewątpliwie uzasadniony, a po części niemożliwy do odparcia w obecnym stanie sprawy.

Ma rację skarżący, gdy podnosi, że ani z wyroku (sentencji), ani z uzasadnienia nie wynika, jakie ostatecznie kwoty zostały zasądzone z tytułu zadośćuczynienia, a jakie z tytułu skapitalizowanej renty. Sąd przedstawił rozliczenie globalnie, całościowo, pomimo, że orzekał o dwóch różnych roszczeniach i nie może pozostawać kwestią otwartą, które z nich w jakiej konkretnej kwocie zostały ostatecznie uwzględnione. Sąd Apelacyjny wyodrębnił kwotowo te roszczenia tylko w ramach przedstawiania ile „powodowie mogliby się domagać”, natomiast nie sprecyzował ile konkretnie na poczet każdego z nich zasądził. Tymczasem, miało to znaczenie także z tej przyczyny, że Sąd musiał się utrzymać w granicach

zaskarżenia w odniesieniu nie tylko do łącznej sumy roszczeń, ale także w odniesieniu do każdego z nich.

Odnosząc się do łącznej kwoty żądania, poza którą nie mógł wykroczyć, chociaż ustalił, że jest to jedynie część żądania, które powodom by się należało, Sąd Apelacyjny stwierdził, że uwzględnił apelację strony powodowej w całości.

To stwierdzenie pozostaje w sprzeczności z uzasadnieniem, w którym Sąd przedstawivszy wyliczenie renty dokonane przez powodów, skonfrontował je z wyliczeniem własnym, prowadzącym do wyniku niższego, niż żądany w apelacji. Z tego zestawienia wynika, że w zakresie skapitalizowanej renty apelacja nie została uwzględniona w całości. Tymczasem, zasądzone globalnie „dalsze” kwoty, odpowiadają w pełni kwotom sprecyzowanym w apelacji (po 79 982 zł x 2 i po 53 322 zł x 3), które obejmowały łącznie zadośćuczynienie i rentę, z tym że apelujący wyraźnie wyodrębnili wysokość poszczególnych żądań, w tym renty (wyższej od zaakceptowanej przez Sąd Apelacyjny).

Wynika z tego wątpliwość, czy przyjmując jako kryterium tylko łączną wartość dochodzonych i zasądzonych roszczeń, Sąd utrzymał się granicach zaskarżenia co do roszczenia o zadośćuczynienie, skoro pomimo uwzględnienia renty w mniejszej kwocie, łącznie zasądził kwotę odpowiadającą pełnej wartości zaskarżenia.

Błędne jest zasądzenie odsetek od „dalszych” kwot zasądzonych w zaskarżonym wyroku jednolicie, od terminu odpowiedniego tylko dla zadośćuczynienia (8 października 2002 r.). Ma bowiem rację skarżący, zarzucając, że zasądzenie odsetek od skapitalizowanej renty nastąpiło z przekroczeniem granic zaskarżenia, gdyż powodowie wnosili w apelacji o zasądzenie odsetek od (podwyższonej) renty od dnia 1 października 2003 r. (tak samo, jak w żądaniu sprecyzowanym po zmianie podmiotowej w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji). Odpowiednio zróżnicowane zasądzenie odsetek za okres właściwy dla poszczególnych roszczeń nie nasuwałoby wątpliwości przy prawidłowym wyodrębnieniu (kwotowym) uwzględnionych roszczeń.

Ostatecznie z tych właśnie przyczyn zaskarżony wyrok we wskazanym zakresie nie mógł się utrzymać, co uzasadniało orzeczenie przez Sąd Najwyższy stosownie do art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

Chociaż pozwany zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, nie powołał podstaw ani uzasadnienia, mających przekonać o bezzasadnym oddaleniu jego apelacji, co prowadziło do oddalenia skargi kasacyjnej w tym zakresie.